

BARBARA KRAFFTÓWNA NA URODZINACH W „GAZECIE”

gazeta  CAFE

•• Ogromny tort wjechał wczoraj na spotkanie w cyklu „Film, muzyka, teatr w Gazeta Cafe” - obchodziliśmy 80. urodziny naszego gościa Barbary Krafftówny.

Jubilatka była w świetnym nastroju i uraczyła nas pysznymi anegdotami. Opowiadała o perukach, które zawsze zakłada w teatrze, czasem kilka naraz. Przyznała, że przechowuje różne dziwne przedmioty, zastrzegając, że nie jest zbieraczką, tylko po prostu nie lubi niczego wyrzucać. Opowiadała też o swojej nowej bohaterce - Anastazji ze sztuki „Oczy Brigitte Bardot” (premiera 5 grudnia) - która mimo swych 108 lat nie przestaje marzyć i udaje się w podróż taksówką.

Taksówkarza Anastazji w przedstawieniu w Teatrze na Woli zagra Marian Kociniak. - Wygrałem casting. Pani Barbara ze wszystkich



Barbara Krafftówna zaraz pokroi tort. Kibicują jej (od lewej) Marian Kociniak, Maciej Kowalewski

BARTOSZ BOBKOWSKI

dojrzałych aktorów wybrała właśnie mnie - oznajmił wczoraj.

Kiedy ktoś z sali zapytał, czy pani Barbara swoje doświadczenia aktorskie przekazuje młodszemu, natychmiast wyreczył ją w odpowiedzi: „Tak, mnie przekazuje”.

W trudnej sytuacji był wczoraj Remigiusz Grzela. Prowadzący nasze spotkania w Gazeta Cafe wystąpił w podwójnej roli - jako moderator i autor sztuki. Kiedy więc reżyser Maciej Kowalewski chwalił finezję jego dramatu, dyskretnie mu przerwał.

Przed spotkaniem ktoś z publiczności zastanawiał się, czy pani Barbara coś zaśpiewa: „Ona robi to tak zjawiskowo. Jedną piosenkę”. Pani Barbara nie mogła tego słyszeć, ale spontanicznie zaśpiewała. A potem publiczność jej śpiewała „Sto lat”. Kolejka po urodzinowy tort i po autografy nie miała końca. o

DOROTA WYŻYŃSKA

Zapis spotkania w sobotę
w „Gazecie Stołecznej”